

NA K

NCU TECZY

Peter Quilter NA KONCU TĘCZY
(„END OF THE RAINBOW”)

Dyrektor naczelny i artystyczny – **Dariusz Miłkowski**
Kierownik muzyczny – **Jerzy Jarosik**
Kierownik literacki – **Jolanta Król**

Nagrań piosenek do spektaklu
w aranżacjach **ANDRZEJA MARKO**
dokonała orkiestra Teatru Rozrywki
pod dyrekcją **Jerzego Jarosika**.

41-500 Chorzów
ul. M. Konopnickiej 1
centr. tel./fax 032 346 19 30
e-mail: info@teatr-rozrywki.pl
www.teatr-rozrywki.pl

przekład: **Elżbieta Woźniak**
polskie teksty piosenek: **Andrzej Ozga, Antoni Marianowicz**

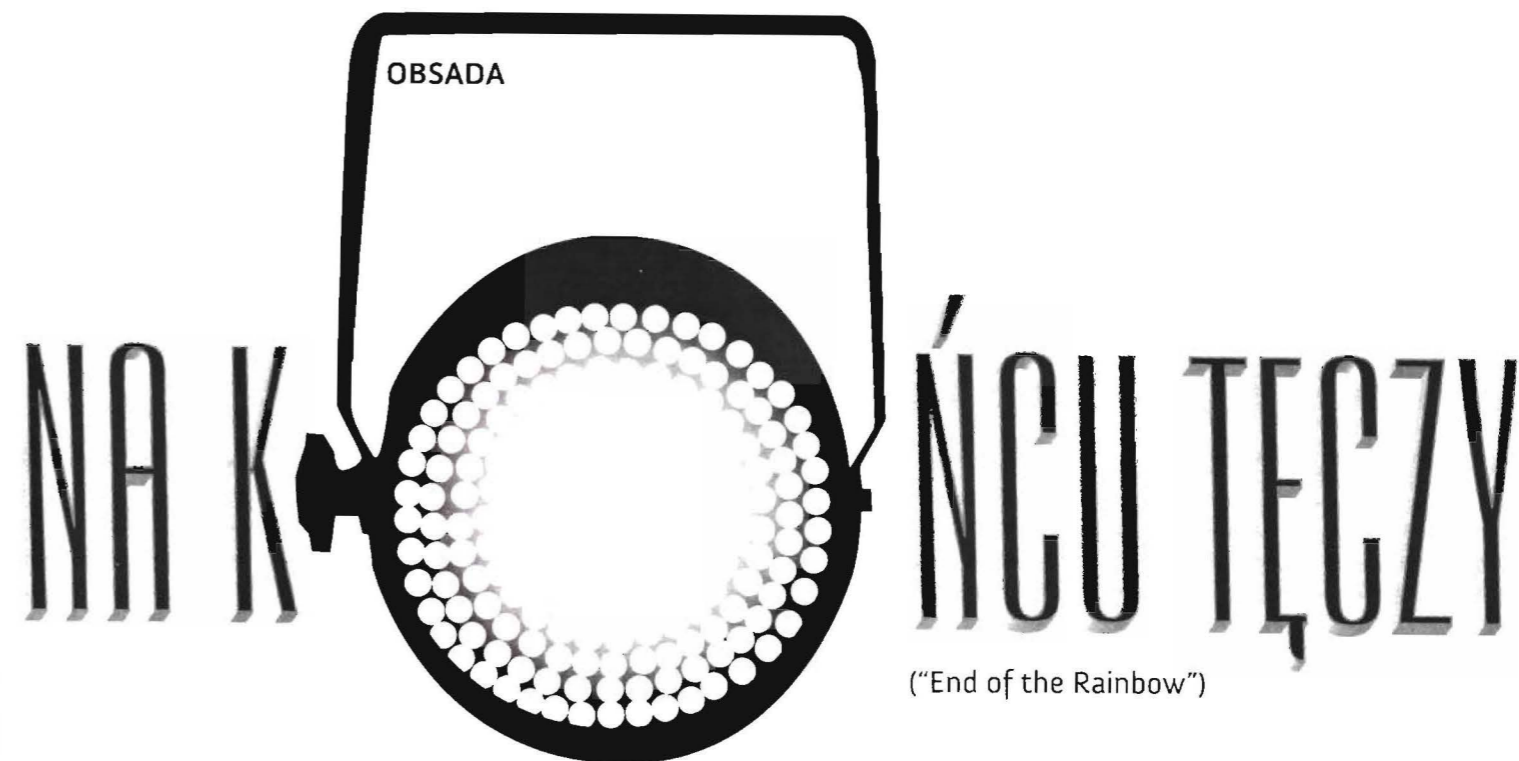
reżyseria: **Dariusz Miłkowski**
scenografia: **Anita Bojarska**
kierownictwo muzyczne: **Ewa Zug**
ruch sceniczny: **Jolanta Gabor-Chavez**

inspicjent: **Artur Wactawek**
światło: **Marek Mroczkowski**
dźwięk: **Krzysztof Wolfard**, realizacja: **Wojciech Waleczek**

premiera 30 listopada 2008

Nagrywanie na taśmie video lub inne utrwalenie tego spektaklu jest zabronione.

Peter Quilter



JUDY GARLAND
Maria Meyer

MICKEY DEANS
Jarostaw Czarnecki

ANTHONY
Tadeusz Zięba (gościnnie)

DZIENNIKARZ (nagranie radiowe)
Bogusław Sobczuk (gościnnie)

Teatr Rozrywki Chorzów
ul. M. Konopnickiej 1
41-500 Chorzów
tel. 032 346 19 30
fax 032 346 19 30
e-mail: info@teatr-rozrywki.pl
www.teatr-rozrywki.pl



PETER QUILTER

foto: arch. prywat. PQ

Urodził się w Anglii, którą już jako uznany dramaturg porzucił dla Teryfy. Przez długi czas był prezydentem programów dla dzieci w stacji BBC. Debiut dramatyczny – to kobieca komedia pt. „Respecting Your Piers”, która z powodzeniem prezentowana była na tournée w całej Wielkiej Brytanii. Następnym przedsięwzięciem była muzyczna adaptacja noweli Oscara Wilde’a pt. „Canterville Ghost”, grana w Manchester Opera House i Bath Theatre Royal z Ronem Moody w roli głównej.

Rok później Peter Quilter zadebiutował na West Endzie komedią muzyczną „Boyband”. Spektakl cieszył się ogromnym powodzeniem nie tylko w Gielgud Theatre, ale również podczas tournée w Republice Południowej Afryki, Danii i Holandii. 7 listopada br. w warszawskim Teatrze Komedia odbyła się polska prapremiera musicalu „Boyband” w reżyserii Tomasza Dutkiewicza.

W 2005 roku autor osiągnął niekwestionowany, międzynarodowy sukces, wystawiając w Sydney dramat muzyczny „Na końcu tęczy” („End of the Rainbow”). W australijskiej inscenizacji Judy Garland zagrała Caroline O’Connor. Spektakl otrzymał nagrodę na Festiwalu w Edynburgu. Przez kolejne miesiące trwał triumfalny pochód sztuki przez teatry Holandii, Czech, Finlandii i Nowej Zelandii. Polska prapremiera miała miejsce w Krakowskim Teatrze Scena STU na początku bieżącego roku. Reżyserował Krzysztof Jasiński, a w postaci Judy Garland wcieliła się Beata Rybotycka.

Równocześnie z australijską premierą „Na końcu tęczy” Peter Quilter wystawił na West Endzie nową sztukę pt. „Boska!” (“Glorious!”) i natychmiast

podbił nią serca widzów i recenzentów. Spektakl (zagrany ponad 200 razy) otrzymał nominację do prestiżowej nagrody Laurence’a Oliviera w kategorii „najlepsza współczesna komedia”. „Boska!” została przetłumaczona na osiem języków i wystawiona m.in. w USA, Kanadzie, Australii, Niemczech i Finlandii. Prześmieszna opowieść o Florence Foster Jenkins – bogatej ekscentryczce, która, nie mając ani słuchu, ani głosu występowała w najstojniejszych salach koncertowych świata, wystawił po raz pierwszy w Polsce warszawski Teatr Polonia w kwietniu 2007 r. Sztukę wyreżyserował Andrzej Domalik, zaś rolę Florence gra Krystyna Janda.

Ostatnia sztuka teatralna Petera Quiltera to „Rodzinny Show” („The Coogan Act”). We wrześniu br. odbyła się jej polska premiera telewizyjna. Reżyser, Maciej Pieprzyca zaprosił do udziału w niej znakomitych aktorów: Danutę Stenkę, Krzysztofa Globisza, Macieja Zakościelnego, Cezarego Kosińskiego i Mateusza Kościukiewicza.

JUDY GARLAND – NIEKOCHANA BABY

Judy Garland jest symbolem Ameryki, tak jak George Gershwin, Groucho Marx czy Frank Sinatra. Unikalny talent i bogata osobowość pomogły jej wznieść się na szczyty sławy w złotym okresie Hollywoodu. Kochali ją fani, a miała ich miliony. Chodzili na jej filmy, kupowali płyty. Ale w życiu prywatnym Judy Garland miłości było niewiele i choć rzadko bywała sama, to najczęściej była samotna. Ethel Marion Gumm spieszyła się. Jej córka miała talent i ten talent trzeba było szlifować od wczesnego dzieciństwa. Jej mąż Frank Aven Gumm był tego samego zdania. Tak więc Frances Ethel Gumm, która miała imiona po rodzicach – a była nazywana po prostu Baby – zaczęła występować w wieku dwóch i pół lat. Jej debiut był znamienity, bo śpiewała bożonarodzeniową „Jingle Bells”, a po zakończeniu ze sceny zejść nie chciała i gdyby nie ściągnęli ją stamtąd rodzice, bisowataby jeszcze kilka godzin (*chcę jeszcze śpiewać, chcę jeszcze!*).

Występowała razem z siostrami, Mary Jane i Dorothy Jane, tworząc trio „Siostry Gumm”.

W 1926 rodzina opuszcza Minnesotę. Przenosi się do Kalifornii i zamieszkuje w mieście Lancaster, niedaleko Los Angeles. Jest do sprzedaży kino, to jest właśnie to, czego potrzebuje. Siostry Gumm występują między seansami, tańczą, stepują, śpiewają. Mama Ethel akompaniuje im na pianinie, a w wolnych chwilach jest agentką dziewczynek, załatwiając kontrakty.

(z wywiadu radiowego)

– Pani Garland, proszę opowiedzieć o swoim dzieciństwie.

– Dzieciństwo? Nie miałam dzieciństwa. Chciałam być kochaną. A mnie nie kochał nikt.



Siostry Gumm występują nadal w kinie, potem w parkach, na festynach i w końcu w radiu. Nie mają czasu na dzieciństwo; codziennie próby, koncerty, przesłuchania. Występują w krótkich spotach filmowych, a te są już recenzowane przez krytyków, omawiane w liczących się gazetach. Ethel dokładnie wie, która z córek może zrobić prawdziwą karierę. Karierę, która przyniesie sławę i pieniądze.

W 1934 roku zachwycony krytyk pisze w „Los Angeles Evening Express”: „Talent młodej Frances (już nie Baby, jeszcze nie Judy – przyp. J.P.) można porównać do talentu legendarnej Sarah Bernhardt, a jej śpiew wywołuje ogromne emocje wśród publiczności”.

– Najnowsze wiadomości! Prosto z Hooooollywood! Decyzją Amerykańskiej Akademii Filmowej, Oscary za 1934 rok zdobyli...

Telewizji jeszcze nie ma; pierwszą wiadomość o decyzji członków Akademii Filmowej ogłaszają stacje radiowe i wykrzykują uliczni roznosiciele gazet. Najlepszy film: „It happened One night” („To stało się pewnej nocy”), Najlepszy aktor: Clark Gable, superstar i symbol seksu. Wkrótce Baby-Frances – już jako Judy – będzie dla niego śpiewała.

– Mamusiu, głowa mnie boli...

– Szybko na próbę!

– Mamusiu, nie mogę...

– Szybko Baby, masz pigułkę. Weź się w garść, za godzinę występ.



W 1934 roku Siostry Gumm występują w Chicago, gdzie konferansjer zapowiada je jako „Siostry Garland”, bo „Gumm” wywołuje śmiech publiczności. Baby zaś rok później zmienia sobie imię, zainspirowana piękną piosenką Hoagy Carmichaela i Sammy Lenera „Judy”. W jakiś czas potem, po zamążpójściu starszej siostry zespół się rozpada. Na scenie pozostaje Judy Garland, dziewczynka z Minnesoty, która na zawsze wejdzie do historii showbusinessu.

W Europie narasta widmo terroru i wojny. Hitler, Mussolini, Stalin. Ale to daleko od Ameryki, bardzo daleko. Ameryka chodzi do kina i śmieje się z niezdatnych Flipa i Flapa (Stan Laurel i Oliver Hardy), bawi się na filmach Braci Marx, konsumując wyrafinowany humor Groucho. Słucha i podziwia śpiew Binga Crosby’ego, muzykę Duke’a Ellingtona, Louisa Armstronga, Fatsa Wallera i Benny Goodmana. Fred Astaire jest już bożyszczem wielbicieli eleganckiego tańca, uwodzającym na ekranie Ginger Rodgers. Jeszcze trochę – a tańczyć i śpiewać będzie z panną Garland.

Kontrakt z wytwórnią Metro Goldwyn Mayer (MGM) został podpisany w 1935 roku. Siedmioletnia (!) umowa zapewniała Judy zawrotną na tamte czasy sumę stu dolarów tygodniowo w ciągu pierwszych sześciu miesięcy, a kończyła się astronomiczną wręcz liczbą tysiąca dolarów po sześciu latach. Jeśli dodać, że kontrakt podpisany został na podstawie przesłuchania jednej piosenki – a więc bez zrobienia próbných zdjęć – to można zrozumieć skalę talentu młodzieńkiej Judy. Wytwórnia pozyskała ją, choć nie wiedziała początkowo, co z nią zrobić. Judy była za duża by grać dziewczynki, a za młoda by się wcielić w role kobiet. Mierzyła wszystkiego 151 cm i była

bardzo drobna. Tuż przed jej prawdziwym – transmitowanym na całe Stany Zjednoczone – debiutem radiowym, w listopadzie 1935 roku do szpitala trafiła Frank Gumm. Słucha występu córki w radiu. Tej samej nocy umrze na zapalenie opon mózgowych. Judy bardzo ciężko zniosła śmierć ojca, był on jedynym człowiekiem, którego naprawdę kochała. Jego – słabego, uległego i nieszczęśliwego, z ciągłym poczuciem winy. Jej przyszli mężczyźni będą bardzo podobni do Franka.

„Los Angeles (Reuters, niedziela 17 grudnia 2006 r.) Nagranie, składające się z czterech utworów w wykonaniu dwunastoletniej dziewczynki, którą okazała się być Judy Garland, nie osiągnęło na aukcji w niedzielę wymaganej ceny. (...) Licytacja w firmie Bonham & Butterfields w Hollywood osiągnęła sumę 22.500 USD, która była poniżej wymaganego minimum. (...) Oczekiwano osiągnięcia sumy 30.000–40.000 USD. Rzecznik firmy Levi Morgan powiedział, że właścicielka sama musi zdecydować, czy znów wystawić nagranie na aukcji, czy też zatrzymać je. Kobieta znalazła nagranie w 1960 roku, podczas gdy jej rodzina wprowadzała się do domu w Beverly Hills, należącym kiedyś do Judy Garland.”

Metro Goldwyn Mayer była jej domem, jej szkołą. Wielogodzinne zajęcia ze śpiewu, tańca, dramatu, sześć dni w tygodniu, wymagały dobrej kondycji tak fizycznej jak i psychicznej. Trudno było zasnąć, trudno było rano wstać. Trzeba było zadowolić MGM, trzeba było zadowolić matkę. Jeśli do tego dodać jeszcze codzienne, trzygodzinne zajęcia w szkole powszechnej (odbywały się również na terenie MGM), to nietrudno wyobrazić sobie

ogrom pracy, który na swoich barkach nosiły dzieci MGM – razem z Judy do jednej klasy chodzili m.in. Elizabeth Taylor, Lana Turner i Mickey Rooney, jej przyszły partner w wielu filmach. W czerwcu 1936 roku czternastoletnia Judy podpisuje kontrakt płytowy z wytwórnią Decca. „Swing Mr Charlie” i „Stompin’ at the Savoy” to tytuły jej pierwszej płyty. Trudno było uwierzyć w to, że brzmiący na płycie dojrzały kobiecy głos, ze wszystkimi niuansami i techniką frazowania, należał do dziewczynki. Dlatego poproszono ją, by zaśpiewała na urodzinach Clarka Gable’a specjalnie do tego celu skomponowaną piosenkę „You made me love you” Efekt był piorunujący: o tym wydarzeniu obszernie informowała prasa, pokazywano w kronikach filmowych (piosenka została później włączona do filmu „Broadway Melody of 1938”).

„Miałam piętnaście lat, kiedy zaczęłam – piętnaście! Kazali mi kręcić dwa filmy jednocześnie. Wstawałam o czwartej, grałam, śpiewałam, tańczyłam czternaście godzin dziennie. Głodziłam się, żeby być jak szczapa, więc zaczęłam brać pigułki. Słuchaj! To oni dawali mi pigułki, Mickey. Mnóstwo. I ja turlałam się do studia. To nie ja. To oni mi to zrobili!” (Peter Quilter, „Na końcu tęczy”).

Dziewczynkę Dorothy i jej pieska Toto porywa tornado i przenosi do Krainy Oz. W ucieczce przed złą czarownicą muszą dotrzeć do czarnoksiężnika, który pomoże im wrócić do rodzinnego Kansas. To pokrótce treść filmu „Czarnoksiężnik z krainy Oz” („The Wizard of Oz” – na podstawie popularnej powieści L. Franka Bauma) w reżyserii Victora Fleminga, który wejdzie na stałe do historii filmu, a wykonawczyni głównej roli da stawę po wsze czasy. To jednak nie Judy miała zagrać Dorothy Gale. Zagrała, ponieważ zagrać nie mogły ani Shirley Temple, ani Deanna Durbin, dwie inne młodociane gwiazdy.

Aby wykorzystać walory technicoloru, srebrne buciki Dorothy zamieniono na kolor rubinowy, co dało piorunujący efekt. Buciki – mówi się, że było ich aż siedem par – często wystawiane były na aukcjach. W maju 2000 roku osiągnęły zawrotną sumę 666 tysięcy dolarów na aukcji w Christie’s. Film zdobył dwa Oscary (za muzykę do filmu i osobno za piosenkę „Over the Rainbow”), a odtwórczyni głównej roli dostała się specjalna Academy Juvenile Award (dla młodocianych aktorów; po 1960 roku dzieci otrzymują takie same Oscary, jak dorośli). Judy Garland otrzymała statuetkę za całokształt pracy filmowej w 1939 roku. Jej gwiazda zabytą pełnym blaskiem, a śpiewana przez nią „Over the Rainbow” została przez członków Amerykańskiego Instytutu Filmowego uznana za filmowy hit wszech czasów. Słowa Dorothy „Toto, mam wrażenie, że nie jesteśmy już w Kansas” weszły na listę najpopularniejszych cytatów filmowych.

Ale sukces kosztował: piersi Judy zostały ściągnięte plastrami, a specjalnie uszyty gorset ukrywał kobiece kształty. Atrakcyjna siedemnastolatka zamieniła się w dwunastoletnią dziewczynkę. W 1941 i 1942 roku Judy występuje w czterdziestu programach radiowych, nagrywa czternaście singli dla wytwórni



plytowej Decca i gra główne role w sześciu filmach (z czego cztery ze swoim stałym partnerem, młodziutkim Mickey Rooney'em). W „Strike Up the Band” Judy i Mickey śpiewają wielkie przeboje Iry i George’a Gershwinów, a „Little Nellie Kelly” daje Judy możliwość zagrania podwójnej roli matki i córki.

W Europie wojna, Judy i Mickey wraz z grupą innych aktorów jeżdżą po kraju, występują dla żołnierzy, zbierają pieniądze. Razem z Gene Kelly (w jego debiucie filmowym) kręci „For me and My Gal”, film o tematyce wojennej.

Jeszcze wcześniej zakochuje się w Artie Shawie, liderze popularnego zespołu jazzowego, który jednak wybiera jej koleżankę, Lanę Turner. Zrozpaczona Judy szuka pocieszenia u kompozytora Davida Rose’a, który na jej osiemnastoletnie urodziny wręcza jej pierścionek zaręczynowy. Para pobiera się w lipcu 1941 roku, ale Judy i David nie mają zbyt wiele czasu dla siebie. Ona ciągle na zdjęciach, wyczerpana i wychudzona. Lekarze są do jej dyspozycji; dyżurują w wytwórni po to, by na jej znak dać pigułki. Kiedy Metro Goldwyn Mayer nie zgodzi się, by zaszła w ciążę (!), małżeństwo się rozpadnie.

A w międzyczasie kolejne filmy: „Thousands Cheer”, „Presenting Lily Mars” i „Girl Crazy” (z muzyką George’a Gershwin) – wszystkie trzy w jednym, 1943 roku.

W 1944 roku Judy dostaje główną rolę w filmie „Meet Me in St. Louis”. Reżyserem filmu jest Vincente Minnelli. Życie Judy zmienia się radykalnie. Zakochana – i w filmie i w rzeczywistości – postanawia skończyć z poprzednim, destruktywnym życiem i zacząć od nowa. Minnelli jest opiekuńczy i daje Judy to, czego nigdy przedtem nie zaznała – poczucie bycia kochaną.

Judy i Vincente pobierają się w czerwcu 1945 roku, a w marcu 1946 na świat przychodzi Liza Minnelli. Potrzeba czucia się kochaną i ciągle adorowaną jest tak mocna, iż Judy nie chce widzieć tego, co widzą w Hollywood wszyscy. Minnelli jest gejem i po kilku latach małżeństwa przestaje się z tym kryć. Kiedy Judy nakryta go w łóżku z mężczyzną, powróciła do pigulek. Pierwsza próba samobójstwa jest ogromnym krzykiem rozpacz i wołaniem o pomoc. Nabiera sił podczas pobytu w sanatorium, ale trzeba wracać do Hollywoodu – w kolejce czekają następne filmy.

„Meet Me in St. Louis” wejdzie do historii filmu, choćby dzięki tytułowej piosenke, a także „The Trolley Song” i – może przede wszystkim – wspaniałej bożonarodzeniowej balladzie „Have Yourself a Merry Little Christmas”.

Dzięki namowom przyjaciół Judy rozpoczyna terapię odwykową. Jej psychiatra prosi dyrekcję MGM, aby w jej następnym filmie zamienić Vincente’a Minnelli innym reżyserem. Wytwórnia zgadza się i reżyser Charles Walters rozpoczyna zdjęcia do „Easter Parade”. Będzie to największy sukces kasowy MGM, a dla Judy – okazja, by zagrać z Fredem Astaire’em i zaśpiewać przeboje Irvinga Berlina. Film został obsypany nagrodami, m.in. Oscarem za najlepszą muzykę.

W 1949 roku w MGM rozpoczynają się zdjęcia do musicalu „Annie Get your Gun” (granego w Polsce pt. „Rekord Annie”). Musical Irvinga Berlina przeszedł swój szlak teatralny od Broadway’u poprzez całe Stany Zjednoczone. Był to triumfalny pochód jednego z najpopularniejszych musicali wszech czasów. Piosenki z musicalu śpiewała cała Ameryka, a „There’s No Business Like Show

Business” jest po dziś dzień nieoficjalnym hymnem branży rozrywkowej. Judy Garland miała grać Annie Oakley, choć na Broadwayu wspaniale zagrała ją Ethel Merman. Judy po raz pierwszy zaczęła się bać, zapomniała tekstu, spóźniła się na plan. Nafaszerowana proszkami nie była w stanie utrzymać się na nogach, przerywała kręcenie i wybiegała do garderoby. W maju 1949 zostaje zastąpiona przez Betty Hutton, co spowoduje jeszcze większy stres i jeszcze więcej prób samobójstwa. Każdy w Hollywood wiedział już, do czego to prowadziło. Po piętnastu latach i dwudziestu dziewięciu filmach Judy Garland i wytwórnia Metro Goldwyn Mayer rozstają się, a rok później rozstaną się również Judy i Vincente.

„Jeśli jestem legendą, to dlaczego jestem taka samotna? Powiem wam: legendy mają się dobrze, jeśli obok jest ktoś, kto je kocha.”

„Na samej górze jest samotnie i zimno... samotnie i zimno.”

„Mogę żyć bez pieniędzy, ale nie mogę żyć bez miłości.”

Judy porzuciła film na kilka lat i zajęła się występami w wielkich salach koncertowych, spotkaniami z publicznością, która ją ubóstwiała. Kilkanaście godzin dziennie na planie filmowym – sześć razy w tygodniu, dziesięć miesięcy w roku – było zadaniem ponad jej siły. Dwugodzinny koncert natomiast dawał jej ogromne zadowolenie, pozwalał też utrzymywać kontakt z branżą i nie być zapomnianą. Judy umiała coś, czego nauczyć się było nie sposób: stać na scenie i elektryzować swoim śpiewem tysiące ludzi. Ten talent dany jest nielicznym.

Sid Luft jest kolejnym mężczyzną w jej życiu. Nowojorski playboy zostaje zaangażowany jako jej menedżer i organizator koncertów. Organizuje czteromiesięczne tournée po Wielkiej Brytanii. Show Judy w londyńskim Palladium wywołuje entuzjizm publiczności – takiej owacji Londyn dawno nie słyszał. „Over the Rainbow” jest oczywiście kluczową piosenką w jej programie. Śpiewa ją inaczej, wkłada w piosenkę swoje doświadczenia, swoje porażki, swój ból. Piosenka nabiera innego wymiaru, artystka zwierza się publiczności, opowiada o marzeniu, które się nie spełniło. A kiedy podczas śpiewania zdradzi jej głos, a z oka popłynie autentyczna łza, to wzruszeni widzowie płakali będą razem z nią. Judy podbiła Londyn, a tego mogła dokonać tylko artystka wybitna.

Sid Luft zostanie wkrótce jej trzecim mężem. I znów Judy czuje się szczęśliwą, zakochaną i kochaną. Ale znów jest coś destruktywnego w jej związku, coś, co znów zaciąży na jej życiu. Sid nie stroni od alkoholu i wciąga w to żonę. Lecz Judy już ma jeden nałóg, a ten nałóg w połączeniu z drugim działać będzie z podwójną, bardzo już groźną dla życia siłą.

„Pozwólcie, że wam coś wyjaśnię, panowie. Potknęłam i wyrzygałam więcej prochów, niż to możecie sobie wyobrazić, i nadal żyję. To, co teraz biorę, to jest nic, nic w porównaniu z tym, co brałam w domu. Amfetaminę, leki nasenne, na depresję, na haj, koktajle z benzodryny i deksedryny, wszystko



Judy Garland,
w sukni Normana Norell’a
i biżuterii Harry Winston’a,
New York City, 1963.

popite alkoholem. Seconal, tuinal, uspokajające, na energię, ritalin, czasami dwadzieścia razy więcej niż dozwolone, i dopiero na tej mieszance funkcjonowałam. Jakby podłączyli mnie do kabla, to oświetliłabym cały Manhattan!” (Peter Quilter, „Na końcu tęczy”).

W czerwcu 1952 roku zostaje żoną Sida Lufta, a pięć miesięcy później na świat przychodzi ich pierwsze dziecko – córka Lorna.

W styczniu 1953 roku umiera Ethel. Stosunki Judy z matką przez ostatnich wiele lat były fatalne; Ethel oskarżała córkę o bezduszność, Judy nie mogła zapomnieć roli, jaką matka odegrała w jej życiu: „*Nie nadawała się do niczego prócz siania chaosu i strachu*”.

W 1954 roku George Cukor kręci „A Star is Born” („Narodziny gwiazdy”). Judy gra główną rolę, towarzyszy jej James Mason. Judy i Sid są współproducentami filmu, a więc zaangażowani finansowo. Film nie będzie sukcesem kasowym, ale nikt nie ma wątpliwości, iż kreacja Judy Garland da jej upragnionego Oscara. Gdy w Los Angeles odbywa się, 27. ceremonia wręczenia Oscarów, Judy jest w szpitalu. Jej syn Joseph Luft przyszedł na świat kilka dni temu. Kamery telewizyjne są już zainstalowane w pokoju, w którym leży Judy. Stąd ma podziękować za nagrodę.

„*Panie i Panowie! Oscar za najlepszą rolę kobiecą goes to... Grace Kelly!* Projektory zostały w minutę spakowane, ekipa telewizyjna zniknęła ze szpitala prędkiej, niż Grace Kelly zdążyła wejść na scenę.

Nigdy przedtem i nigdy potem nagrodzonej aktorce poświęcono tak mało uwagi, a przegrana dostała tyle listów i telegramów od oburzonych widzów. Jednym z pierwszych był Groucho Marx: „To największy rabunek w dziejach Ameryki”

A potem znów wzloty i upadki, więcej tabletek, narkotyków i alkoholu. I wspinałych koncertów, bo trzeba było się sprężyć, aby nie zawieść swoich wielbicieli. Często nie do życia rankiem, ale w telewizyjnym programie nadawanym na całe USA wieczorem w znakomitej formie. A potem kontrakt w Las Vegas na sumę 55 tysięcy dolarów tygodniowo, co było absolutnym rekordem w dziejach amerykańskiego showbusinessu. I kolejne próby samobójcze, pobyty w szpitalach i w sanatoriach. I koncert w Carnegie Hall, nazwany przez krytyków „największym koncertem w historii rozrywki” I fatalne tournee po Australii, gdzie została wygwizdana przez publiczność za blisko godzinne spóźnienie. I płyty, płyty, płyty, które po dziś dzień są świadkami unikalnego talentu.

W 1962 roku podpisuje wielomilionowy kontrakt z telewizją CBS na cotygodniowe odcinki „Judy Garland Show” Ameryka chce Judy Garland, chce jej piosenek, chce oglądać legendę.

I rozwód z Sidem Luftem w atmosferze skandalu. I nowy związek małżeński. Mark Herron jest aktorem i... gejem. Przyjaciele Judy i Marka nie mają wątpliwości: to związek tylko przyjacielski i długo nie potrwa. Przerażony zachowaniem już bardzo chorej Judy, Mark prosi o rozwód.

Powoli kończyły się znakomicie optacane koncerty, a zawisło widmo nie opłaconych podatków za poprzednie lata. Nigdy nie miała kontroli nad swoimi rachunkami, nie znała się na tym, bo w latach młodości zajmowała się tym matka, a później Sid Luft. Przyjaciół jej zawsze zastanawiało, gdzie się podziały tak ogromne pieniądze...

Judy potrzebuje natychmiast kogoś, kto pomoże jej rozwiązać problemy ekonomiczne i emocjonalne, kto się nią po prostu zajmie.

W marcu 1969 roku Judy poślubia 35-letniego muzyka Mickey’ a Deans’a, jej piątego – i ostatniego męża. Czasami mówiła do niego, by jej przypominał o oddychaniu, bo... często zapomniała o tym.

Chelsea, Londyn. 22 czerwca 1969 roku.

Doktor Pocock: „We krwi pani Garland wykryto 4,9 miligramów Seconalu, niesamowita dawka, która zabiłaby każdego”.

Akt zgonu nie zostawiał wątpliwości. Judy Garland umarła z powodu przedawkowania leków. Śmierć mogła być jedynym rozwiązaniem, jedyną ucieczką od pigutek, alkoholu, mężów i problemów.

Judy Garland urodziła się 10 czerwca 1922 roku w Grand Rapids, w stanie Minnesota. Szczęśliwe życie rodzinne Gumm’ów było fikcją; wszyscy wiedzieli, iż Frank Gumm był homoseksualistą. Ethel traktowała go z pogardą, ale na zewnątrz zachowywała pozory dobrej żony, funkcjonującej w przykrym małżeństwie. Rodzice rozchodzili się i znów schodzili. To, czego nie rozumiała Baby, nigdy nie rozumiała Judy. Że małżeństwo jest instytucją kochających się i wzajemnie wspierających ludzi. Traktowana przez matkę głównie jako maszyna do robienia pieniędzy nigdy nie zaznała uczucia prawdziwej miłości i nie mogła jej dać ani swoim dzieciom, ani mężom.

Nie spełniły się marzenia Judy Garland o miłości, ale przecież *gdzieś tam, gdzieś tam za tęczę błękit lśni to jest kraj, gdzie spełniają się twe dziecięce sny.*

Juliusz Pilpel







Hollywood tworzy gwiazdy po to, aby je zniszczyć.

(Louise Brooks, aktorka)

Andy Warhol

Judy Garland

c. 1979;
akryl i sitodruk na płótnie
101,6 x 101,6 cm



Wspomina Arthur Freed, producent MGM:

Dwunastoletnia Judy i jej siostra przyszły z matką do mnie na przesłuchanie. Matka akompaniowała im na fortepianie, ale grała tak fatalnie, że gorzej nigdy nie słyszałem. Powiedziałem dziewczynce, żeby śpiewała sama. Zaśpiewała „Zing Went the String of My Heart”. To było TO! Takiego talentu nie można przeoczyć. Judy interpretowała tę piosenkę lepiej niż ktokolwiek w całym show-businessie. Umiąta tańczyć, grać, miała dobrą prezencję – wszystko!...

Joseph L. Mankiewicz, reżyser, scenarzysta i producent filmowy:

Była dziewczynką której mówiono stale, że jest brzydka; którą matka zamykała za karę w szafie; która wyrobiła w sobie straszliwy kompleks niższości, będąc przekonana, że wszystko, co nie jest jej głosem, jest nikomu niepotrzebne. A tymczasem była to niezwykle pogodna, wesota dziewczyna (...), żądna wiedzy, zasypująca mnie tysiącami pytań (...) Nie znałem nigdy nikogo tak głodnego uczuć...

Nie myślałem, że Judy jest nerwowo chora, ale bałem się, że popadnie w chorobę, bo wszystko na to wskazywało: zadania ponad siły, jakie jej stawiano w atelier; całkowite pozbawienie normalnego dzieciństwa; brak miłości i czułości; wreszcie owa miłość-nienawiść wobec samej siebie... Wydawało mi się, iż nawet gdy jej mówię, że aplauz widowni jest przecież przejawem miłości, dla Judy był to aplauz dla jej strun głosowych. Była przekonana, że jej samej nikt nie chce.

Ethel Gumm, matka Judy Garland:

Ja wiem najlepiej, jak z nią postępować. Wystarczy ją zamknąć w pokoju. Dziewczęta muszą być przede wszystkim zdyscyplinowane.

Vincente Minnelli, reżyser, drugi mąż Judy Garland:

Można jej było dawać wskazówki na kopy i nie wiadomo było, co do niej docięra. Potem zaczynały się sprzeczki ze wszystkimi na planie, a w końcu – Bóg wie, jakim sposobem – wszystko okazywało się na właściwym miejscu. Ona nie zapomniała ani jednego słowa z tego, co się do niej mówiło! Trzeba było tylko przebić się przez skorupę jej rutyny, która nawarstwiała się w poprzednich latach, a mogła okazać się Sarą Bernhardt czy Gretą Garbo. Kryła w sobie wielkie możliwości...

Joe Pasternak, producent filmowy:

Judy opanowała swój numer wokalny w mgnieniu oka i rzuciła się w wir pracy. Rzadko się zdarzało, byśmy musieli z nią filmować więcej niż dwa duple. A przecież zazwyczaj gwiazdy musicalowe potrzebują trzy do czterech tygodni (...) Raz podobaba się sobie, innym razem była przerażona, ale prawdę mówiąc jej sąd nigdy nie był obiektywny i nie pokrywał się ze zdaniem reżysera, moim czy – ostatecznie – publiczności. Nie była nigdy z siebie zadowolona.

Walter Plunkett, projektant kostiumów:

Pewnego dnia, gdy kręciliśmy „Letni plon”, Judy nie zjawiała się na planie, choć było już po południu (...) Tego ranka przyjechała do wytwórni o szóstej rano, by się ucharakteryzować. Ale na bramie wjazdowej zamiast napisu METRO-GOLDWYN-MAYER przeczytała „TWOJA GODZINA WYBIŁA”. Zrozumiała to w ten sposób, że gdy zjawi się na planie, wszyscy zaczną ją wytykać palcami: „Kim ty właściwie jesteś? Co sobie wyobrażasz? Skąd wiesz, że jesteś dobrą tancerką, że potrafisz śpiewać?” Zrobiło to na niej takie wrażenie, że nagle skamieniała, zawróciła samochód i jechała nim tak długo, aż dojechała na morze; tam sta-

nęta, myśląc, że przyjdzie do siebie... Jej kariera nie była łatwa. Judy należała do tych, którzy płacili najwyższą cenę za wszystko, co osiągnęli w życiu...

Dore Schary, następca Mayera w MGM:

Zażywała coraz więcej pigutek. Kładła się spać naszpikowana medykamentami. A gdy się budziła rano, musiały ich zażywać jeszcze więcej, żeby przyjść do siebie.

Vincente Minnelli, reżyser, drugi mąż Judy Garland:

Wytwórnia traktowała Judy bezdusznie, urzędowo, wyłącznie pod kątem businessu.

George Cukor, reżyser:

Pewnego dnia zapytałem ją o to: „Co się z panią dzieje? Pani jest znakomita, dobrze gra – więc co u diabła tak panią denerwuje?” Odpowiedziała: „Wie pan, ja się zawsze boję, że właśnie teraz zbliża się chwila, kiedy mnie stąd wyleją”. To była bardzo skomplikowana natura...

Verne Alves, współpracownik Sidney’a Lufta, trzeciego męża Judy Galand:

Po przedstawieniu w Filadelfii poszedłem spać w hotelu w sąsiednim pokoju. Zaczęła pić już wcześniej, wieczorem. Nagle zrobiła się bardzo hataśliwa, wykrzykiwała jakieś oskarżenia. Biegła z pokoju do pokoju bez ubrania. Kopata telewizor i zachowywała się w sposób, który mnie przeraził. Cały czas, kiedy chciałem ją schwytać, obijała się o ściany. W końcu udało mi się ją złapać, zanim wyskoczyła przez okno (...) Normalnie przez jeden dzień wypijała pięć albo sześć butelek alkoholu.

Rhonda Chiolak, gospodyni w domu Judy i Sidney’a:

Często zamykała się w pokoju na cały dzień i wychodziła o szesnastej na śniadanie. Często krzyczata i trzeba ją było uspokajać.

Ronald Neame, reżyser:

Judy próbowała ciągle popełnić samobójstwo, zawsze zostawiając drzwi otwarte, aby ktoś mógł ją uratować. Jej nastroje i problemy, wszystko to poważnie odbijało się na Lizie. Ale Judy troszczyła się o córkę. Liza nigdy nie była opuszczona i wydawała się bardzo rozsądna, bystra, wychodząca naprzeciw sytuacji, czuła i szczęśliwa. Otaczała Judy ciepłem i zachowywała się wobec niej najbardziej naturalnie. Była dla niej bardzo dobra.

Eleanor Lambert, publicystka:

Liza w jakimś sensie wzięta wszystko na siebie. Traktowała Judy jak dziecko i czułością doprowadzała do zdrowia i humoru. Razem były cudowne. Żartowały, co podnosiło Judy na duchu. Ich wzajemny stosunek był swobodny, pełen wesoleści i zrozumienia, pozbawiony napięcia. Liza zachowywała się niemal macierzyńsko wobec Judy. Uwielbiała ją i sprawowała nad nią opiekę.

Liza Minnelli, aktorka, córka Judy Garland i Vincente Minnelli:

Mieszkam z matką, dopóki trwają przedstawienia. Ale moja mama jest jak

starsza siostra albo dobra przyjaciółka. W ten sposób jest zabawnie. A kiedy potrzebuję jej rady albo pomocy, mam ją obok siebie.

Joseph L. Mankiewicz, reżyser, scenarzysta i producent filmowy:

Nie znałem nikogo tak głodnego uczuć, jak ona. I później, gdy przeżywała trudne czasy, a emocjonalną pustkę wypełnić chciała alkoholem lub pigułkami – w środku nocy, jakby znikąd, rozlegał się dzwonek telefonu. I czy był to telefon z Londynu, czy skądkolwiek inąd, brzmiał zawsze jak wołanie o pomoc. Ale była jakaś przepaść bez dna, poczucie niepotrzebności i pustka, której nie można było niczym wypełnić. Nikt nie mógł.

Liza Minnelli, aktorka, córka Judy Garland i Vincente Minnelli – fragment listu do Jamesa Masona, aktora (partnera Judy Garland w filmie „Narodziny gwiazdy”), który na pogrzebie aktorki wygłosił mowę pożegnalną:

Chciałabym, żeby wspomniał pan o radości, z jaką traktowała życie. Przekazała mi ją. Gdyby była postacią tragiczną, jak o niej mówią, ja powinnam być ruiną, prawda? Umitowanie życia pozwalało jej przejść wszystko. Środek drogi nie był dla niej. To ją nudziło. Chciała dreszczu podniecenia. Jeśli stawiała się szczęśliwa, nie było to tylko szczęście, lecz ekstaza. A kiedy ulegała smutkowi, był to smutek głębszy niż u kogokolwiek. Jej życie było wielokrotnione. I wydawało mi się, że przeżyje nas wszystkich. Była wielką gwiazdą i wielkim talentem i do końca własnego życia będę cieszyła się z tego, że jestem córką Judy Garland.

zebrała: JotKa

BIBLIOGRAFIA:

Zbigniew Pitera, Przemienito z filmem, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1987

Wendy Leigh, Liza: urodzona gwiazda, Wydawnictwo BIS, Warszawa 1994

Lucjan Kydryński, Przewodnik po filmach muzycznych, Polskie Wydawnictwo Muzyczne SA, Kraków 2000



Andy Warhol

Judy Garland

c. 1979.

akryl i sitodruk na płótnie;

dyptyk;

101,6 x 101,6cm (każda cz.)

The Andy Warhol

Museum, Pittsburgh

Właściwie Frances Ethel Gumm, urodzona 10 czerwca 1922 r. w Grand Rapids w Minnesocie, zmarła 22 czerwca 1969 r. w Londynie.

Pięciokrotnie zamężna:

- David Rose (28.07.1941-8.06.1944, rozwód)
- Vincente Minnelli (15.06.1945-29.03.1951, rozwód)
- Sidney Luft (8.06.1952-19.05.1965, rozwód)
- Mark Herron (14.11.1965-9.01.1969, rozwód)
- Mickey Deans (od 15.03.1969 do śmierci aktorki).

Troje dzieci:

Liza (z Vincente Minnellim) oraz Lorna i Joey (z Sidney’em Luftem).

Występowała od dziecka. Nakręciła prawie 40 filmów, stając się najbardziej wykorzystywaną przez MGM aktorką. Wystąpiła w serii młodościowych komedii i musicali, w których partnerował jej Mickey Rooney. Za piosenkę „Over the Rainbow” w musicalu „Czarnoksiężnik z krainy Oz” otrzymała specjalnego („juvenile”) Oscara.

Do najbardziej znanych filmów muzycznych z jej udziałem należą: „For Me and My Gal” (1942, z debiutującym Gene Kellym), „Spotkajmy się w St. Louis” (1944), „Rewia na Broadway’u” (1946), „Korsarz” (1948), „Wielkanocna parada” (1948).

Uzależnienie od barbituranów, a później i alkoholu powodowało częste załamania, próby samobójcze i pobyty w szpitalach. Po zatamaniu na początku lat 50. z wielkim powodzeniem powróciła w filmie „Narodziny gwiazdy” G. Cukora. W latach 60. zagrała dwie interesujące role dramatyczne: w filmie „Wyrok w Norymberdze” S. Kramera oraz w obrazie „Dziecko czeka” J. Cassavetes. Ostatnie lata życia poświęciła występom estradowym.

Otrzymała dwie nominacje do Oscara: w 1955 roku za rolę Esther Blodgett/Vicky Lester w „Narodzinach gwiazdy” i w 1962 – za rolę Irene Hoffman Wallner w filmie „Wyrok w Norymberdze”.

Hollywódzkie Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej przyznało jej Złoty Glob za „Narodziny gwiazdy” oraz nominowało ją do Złotego Globu za najlepszą rolę drugoplanową w „Wyroku w Norymberdze”.



MARIA MEYER

Zaproszona przez Jana Pietrzaka do stałej współpracy wiele lat występowała z Kabaretem „Pod Egidą”. Z tym zespołem brała udział w tournée po Szwajcarii, Niemczech i Włoszech, a także w USA i Kanadzie.

W czerwcu 2000 roku gościła na scenie Polskiego Ośrodka Kultury w Londynie, zaś rok później reprezentowała nasz kraj podczas Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Chansonfest 2001 w Zagrzebiu. Występowała również z Filharmonią Śląską w Katowicach oraz Zielonogórką i Zabrzeńską. Współpracuje również z orkiestrą KWK „STASZIC” w Katowicach.

W sierpniu 2003 roku brała udział w Europejskim Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy Górskiej z przedstawieniem „Ordonka. Miłość ci wszystko wybaczy”, a rok później – z przedstawieniem „Ja, Josephine”. W czerwcu 2004 r. Maria Meyer została zaproszona na Międzynarodowy Wieczór Pieśni, zorganizowany z okazji 10-lecia Café Teater w Lublianie (Słowenia) oraz na I Ogólnopolski Festiwal Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga w Krakowie, na którym otrzymała „Złoty Liść Retro”. W styczniu 2005 roku Maria Meyer po raz pierwszy wystąpiła w Pradze, gdzie spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Zaowocowało to kolejnymi recitalami, m.in. na I Mezinárodním Festivalu Šansonu.

Maria Meyer jest m. in. laureatką nagrody ZASP im. Leny Starke; nagrody Wojewody Katowickiego dla Młodych Twórców za wszechstronność sztuki aktorskiej, a także nagrody Prezydenta miasta Chorzowa w dziedzinie kultury (2000 r.) W 1996 roku została pierwszą laureatką Plebiscytu Publiczności na najpopularniejszą aktorkę, organizowanego przez „Gazetę Wyborczą – Gazetę w Katowicach” i Wojewodę Katowickiego. Miesięcznik „Pani” zaś wyróżnił ją jako jedną z 100 kobiet w Polsce, które w roku 2001 szczególnie zaznaczyły się w życiu publicznym. Aktorka jest też laureatką statuetki „Narcyza” – nagrody przyznanej przez Izbę Przemysłowo-Handlową Rybnickiego Okręgu Przemysłowego za wybitne osiągnięcia zawodowe (kwiecień 2004).

W 1998 roku założyła własny teatr pod nazwą Ma Scala – Teatr Marii Meyer, którego pierwszą produkcją był spektakl „Jestem znów. Maria Meyer śpiewa Breła”. Druga propozycja Ma Scali, przygotowana wspólnie z Teatrem Rozrywki, to spektakl „Ordonka. Miłość ci wszystko wybaczy”. Warto dodać, że specjalny pokaz przedpremierowy spektaklu odbył się podczas Międzynarodowego Festiwalu Twórczości Kobiecej w Tel Awiwie (Izrael). Piosenki z powyższych spektakli utrwalone zostały na dwóch płytach, wydanych przez Marię Meyer w roku 2004.

TADEUSZ ZIĘBA

Absolwent krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Od roku 1977 jest aktorem Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Do najważniejszych jego ról na tej scenie należą: Astolfo w „Życie snem” Calderona, Żewakin w „Ożenku” M. Gogola, Simurina w „Hamlet we wsi Głucha Dolna” I. Bresana, Stanisław w „Śnieżycy” Agnieszki Osieckiej wg Przybyszewskiego z muzyką Z. Koniecznego, Antonio w „Wieczorze Trzech Króli” W. Szekspira, Enkiel Cheever w „Czarownicach z Salem” A. Millera, Śpiewak podwórzowy w „Operze za trzy grosze” B. Brechta, Wariat w „Kordianie” J. Słowackiego, Śpiewak w „Café życie głupi” M. Wojtyłki, Zbigniew w „Mazepie” J. Słowackiego oraz Peter w „Przyjaźń i pieniądze” D. Williamsona.

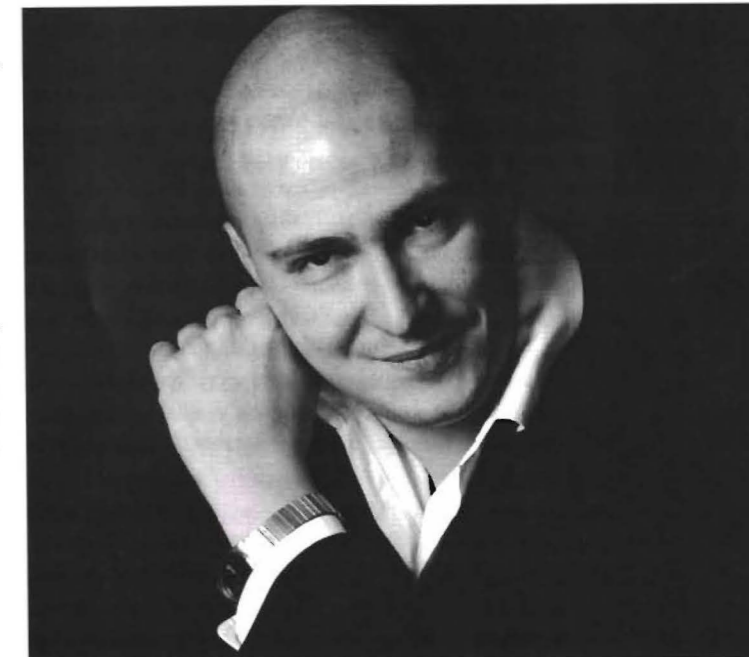
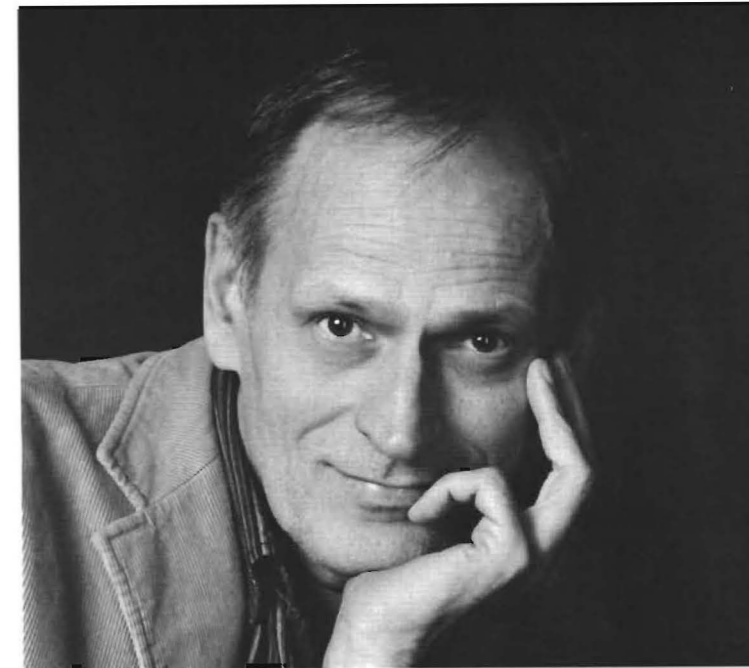
Występował gościnnie w spektaklach muzycznych i w musicalach na scenach: Teatru STU („Pan Twardowski”) i Teatru Ludowego w Krakowie, Gliwickiego Teatru Muzycznego („Chicago”), Teatru im. W. Horzycy w Toruniu („Opera za trzy grosze”) oraz... Teatru Rozrywki. Było to w 1985 roku – na chorzowskiej scenie odbyła się premiera „Huśtawki” – musicalu Cy Coleman, opartego na sztuce Williama Gibsona „Dwoje na huśtawce”. Spektakl reżyserował Marcel Kochańczyk, a partnerką Tadeusza Zięby była... Maria Meyer.

Aktor przez wiele lat współpracował z Radiem Kraków, występując w audycjach poetyckich i dokumentalnych oraz w teatrze radiowym. W swoim dorobku ma też role w Teatrze Telewizji i w programach rozrywkowych Telewizji Kraków.

Jako solista brał udział w koncertach muzyki Zygmunta Koniecznego i w nagraaniach wokalnych dla teatru i filmu (m. in. „Jańcio Wodnik”). Podczas pracy nad spektaklami Sceny El-Jot w Krakowie zetknął się również z repertuarem muzyki dawnej. Jako aktor i reżyser interesuje się kameralnymi formami teatralno-muzycznymi, poezją oraz piosenką literacką i balladą. Szczególnym sentymentem darzy piosenkę francuską – zwłaszcza osobę i styl Yvesa Montanda.

JAROSŁAW CZARNECKI

Absolwent PWST w Krakowie, Wydział Zamiejscowy Aktorski we Wrocławiu. Z Teatrem Rozrywki związał się we wrześniu 2007 r., debiutując wyraziście rolami Stręczyciela i Kaptana w musicalu „Jekyll & Hyde”. Gra Benny’ego w musicalu „Rent”, Mendla w „Skrzypku na dachu”, Bernardo w „West Side Story”, Magnolio w „Przygodzie fryzjera damskiego” oraz Właściciela lokalu w spektaklu „Dyzma – musical”.



Zadebiutowała w Teatrze im. S. Jaracza w Olsztynie w roku 1977. Zagrała m. in. Biankę w „Białym małżeństwie”, Inez w „Zielonym Gilu”, Klarę w „Ślubach Panińskich”. W 1981 roku wygrała Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Z Olsztyna przeniosła się do Teatru Śląskiego w Katowicach (1983), gdzie zagrała m. in. Albertynkę w „Operetce” W. Gombrowicza, Ofelię w „Hamlecie” W. Szekspira i Szimę w „Cydzie” P. Corneille’a.

W 1985 roku wystąpiła gościnnie w Teatrze Rozrywki w Chorzowie jako Gizela w „Huśtawce” (Seesaw) Cy Coleman. Partnerowała jej... Tadeusz Zięba. Od 1988 roku związana jest etatowo ze sceną chorzowską. Do najbardziej znaczących ról należą: Anna w „Dwa razy tak”, Polly w „Operze za trzy grosze”, Helena w „Firmie”, Sally Bowles w „Cabarecie”, Diablica w autorskim spektaklu Józefa Szajny „Ślady”, Turandot w komedii Gozziego „Księżniczka Turandot”, Hudel w „Skrzypku na dachu”, Eva Peron w musicalu „Evita” (prapremiera polska), Siostra Mary Amnezja w widowisku muzycznym „Nonsense”, Aldonza-Dulcinea w „Człowieku z La Manchy”, Magenta w musicalu „The Rocky Horror Show”, Maria Magdalena w rock-operze „Jesus Christ Superstar”, Maria Aniot w muzycznej tragifarsie Michaela Tremblay’a „Szwagierki”, Mańka w spektaklu „Dyzma – musical” (prapremiera), tytułowa rola w monodramie „Ja, Josephine” (prapremiera), Marynia w komedii „Pomalutka, a jeszcze raz!” (prapremiera) oraz Pani Doktor w spektaklu „Terapia Jonasza” (prapremiera).

Za rolę Evity otrzymała Specjalną Złotą Maskę, przypieczętowaną znakomitości recenzjami. Po gościnnych prezentacjach „Evity” w warszawskim Teatrze Dramatycznym, okrzyknięto ją najlepszą aktorką musicalową.



DARIUSZ MIŁKOWSKI

Reżyser. Absolwent Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

W czasie studiów wielokrotnie wyjeżdżał na kilkumiesięczne pobyty do Londynu, a doświadczenia i obserwacje z tych wyjazdów zapoczątkowały szczególnie po podjęciu pracy w Teatrze Rozrywki. Jego debiutem było przedstawienie E. Vesphala „Te twoje chmury” na scenie „Miniatura” Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie (warsztat reżyserski). Przedstawienie dyplomowe („Czarny romans” Władysława Terleckiego) zrealizował w Poznaniu już jako etatowy reżyser Teatru Polskiego.

Etatowo był także związany z Teatrem Muzycznym w Gdyni („Piraci z Penzancy” Gilberta i Sullivana), Teatrem Polskim we Wrocławiu („Pieszko” S. Mrożka, „Damy i huzary” A. Fredry, „Powrót posta” J. U. Niemcewicza). Współpracował z Teatrem im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie, Teatrem Powszechnym w Łodzi oraz Teatrem Wybrzeże w Gdańsku. W Warszawie zrealizował opery dziecięce „Maty kominiarczyk” i „Potop Noego” B. Brittena oraz „Amahl i nocni goście” G. Menottiego z udziałem uczniów American School of Warner i profesjonalnych wykonawców dorosłych. W 1983 roku zrealizował dla Ośrodka Telewizji w Katowicach sztukę G. Gorina pt. „Retro”.

W latach 1982–1992 pracował jako starszy wykładowca we wrocławskiej filii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, prowadząc zajęcia ze scen współczesnych i elementarnych zadań aktorskich. W lutym 1984 roku został kierownikiem artystycznym Teatru Rozrywki

(wówczas Music Hall Telewizji Polskiej w Chorzowie), a z dniem jego przekształcenia w Państwowy Teatr Rozrywki (1.01.1985) objął także funkcję dyrektora naczelnego, którą pełni do dziś.

Dariusz Miłkowski wyreżyserował w Teatrze Rozrywki następujące przedstawienia: „Nikiiformy” (1984), „Księżniczka Turandot” (1986 i 1993), „Apetyt na czereśnię” (1987), „Czarodziej z Krainy Oz” (1991), „Pastorałka” (1995), „Ocean Niespokojny” (1998), „Pan Plamka i jego kot” (2001), „Shirley Valentine” (2003) oraz „Canterville Ghost” (2006). Objął opieką reżyserską spektakl „Ptasiek” (1998).

W 1991 roku otrzymał Złotą Maskę za „wypracowanie kształtu artystycznego repertuaru Teatru Rozrywki oraz bogatą i zróżnicowaną działalność impresaryjną”. Jest również laureatem Nagrody Prezydenta Chorzowa w dziedzinie kultury (1997).

W sierpniu 2008 r. uhonorowany został CEZAREM – Statuetką Specjalną „za wkład i kreowanie nowych sposobów prowadzenia instytucji artystycznej”. To wyjątkowe wyróżnienie dla liderów śląskiego biznesu przyznane zostało przez Łożę Katowicką Business Centre Club podczas XII Śląskiej Gali BCC.

Reżyserowane przez Dariusza Miłkowskiego przedstawienie „Pan Plamka i jego kot” zostało nagrodzone na VIII Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej (2002).

ANITA BOJARSKA

Scenograf, kostiumolog. Studiowała na Wydziale Malarstwa oraz Katedrze Scenografii (studia podyplomowe) w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wśród najważniejszych realizacji znalazły się projekty kostiumów i scenografii do następujących spektakli: „Dziady część II” A. Mickiewicza (Teatr Miejski w Gdyni), „Testosteron” A. Saramonowicza i T. Koneckiego (Teatr Dramatyczny w Jeleniej Górze), „Tlen” I. Wyrpajewa (Teatr Powszechny w Warszawie), „Koronacja” M. Modzelewskiego (Teatr Dramatyczny w Zielonej Górze), „Klątwa” S. Wyspiańskiego i „Sinobrody – nadzieja kobiet” D. Loher (Teatr im. J. Kochanowskiego w Opolu), „Dybuk” wg utworów S. Anskiego i E. Jabée i „Ożenek” M. Gogola (Teatr Nowy w Poznaniu), „Czerwone Nosy” P. Barnesa (Teatr Dramatyczny w Jeleniej Górze), „Kordian” J. Słowackiego (Teatr Polski w Warszawie), „Nadobnie i Koczkodany czyli Zielona Pigutka” Witkacego (Teatr Powszechny w Warszawie), „Bramy Raju. Krucjata dziecięca” wg J. Andrzejewskiego (Studium Teatralne w Warszawie), „Sprzedana naręczona” B. Smetany (Opera w Debrecenie, Węgry).

W roku 2004 Anita Bojarska otrzymała nagrodę za scenografię do „Klątwy” S. Wyspiańskiego na 29 Opolskich Konfrontacjach Teatralnych „Klasyka Polska”, a rok później – Nagrodę im. Teresy Roszkowskiej przyznaną przez Polski Ośrodek Międzynarodowego Instytutu Teatralnego ITI.



EWA ZUG

Pianistka, akompaniator, pedagog, chórmistrz. Absolwentka Akademii Muzycznej we Wrocławiu. W latach 1994–2004 akompaniator-korepetytor w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Od tego samego roku pracuje jako akompaniator w PSM I i II stopnia im. G. Fitelberga w Chorzowie oraz jako chórmistrz prowadzi amatorski zespół wokalny, z którym koncertuje w kraju i za granicą. Od 2004 roku związana z Gliwickim Teatrem Muzycznym. Współpracuje z Teatrem Polskim w Bielsku-Białej, Teatrem Zagłębia w Sosnowcu i in.

Od roku 2007 jest kierownikiem zespołu wokalnego Teatru Rozrywki. Jako pianistka jest laureatką konkursu wokalnego im. E. Platówny we Wrocławiu, wyróżniona nagrodą za najlepszy akompaniament.

Jako akompaniator współpracuje z wieloma aktorami m.in.: Marią Meyer, z którą nagrała dwie płyty „Maria Meyer śpiewa Brela” i „Ordonka. Miłości ci wszystko wybaczy”, Elżbietą Okupską, Jacentym Jędrusikiem, Robertem Talarczykiem. Koncertuje w kraju i za granicą (Czechy, Izrael, Francja, Austria, Holandia).



JOLANTA GABOR-CHAVEZ

Tancerka, choreograf. Absolwentka Studium Wokalno-Baletowego w Gliwicach oraz Teatrolologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Kwalifikacje zawodowe zdobywała również w prywatnej Szkole Baletowej M. M. Szewczenki w Gliwicach (w której przez kilka lat prowadziła zajęcia jako instruktor tańca) oraz w Alvin Aley Center Broadway i Studio Center (USA). W amerykańskich szkołach uczyła się technik modern dance, amerykańskiego stepu, baletu klasycznego, afro dance oraz zasad improwizacji.

Od 1998 roku jest członkiem zespołu baletowego w Teatrze Rozrywki; występuje w większości repertuaru. Zajmuje się również choreografią przy koncertach sylwestrowych; jest asystentem choreografa w przedstawieniu „Dyzma – musical” oraz autorką układów choreograficznych w spektaklu „Pomalutko, a jeszcze raz!”

Współpracowała z Michałem Smolorzem, tworząc choreografię do widowiska muzycznego „Album rodzinny Erwina Respondka”. Jest instruktorem tańca i prowadzi warsztaty taneczne, współpracując z wieloma ośrodkami kulturalno-oświatowymi.





SPIS PIOSENEK

1. „I Belong to London” (Stan Freeman)
2. „I Can't Give You Anything But Love” (Dorothy Fields, Jimmy McHugh)
3. „For Once In My Life” (Orlando Murden, Ronald Miller)
4. „You Made Me Love You” (J. V. Monaco, Joe McCarthy)
5. „For Me And My Gal” (George W. Meyer, Edgar Leslie, E. Ray Goetz)
6. „The Trolley Song” (Ralph Blane, Alan Billingsley)
7. „The Man that Got Away” (Harold Arlen, Ira Gershwin)
8. „When You Are Smiling” (Shay, Fisher, Goodwin)
9. „Come Rain or Come Shine” (Harold Arlen, Johnny Mercer)
10. „Just in Time” (Irving Berlin)
11. „Over the Rainbow” (Harold Arlen, E. Y. Harburg)
12. „Get Happy” (Harold Arlen, Ted Koehler)

Polskie teksty piosenek nr 1-10 i 12: **Andrzej Ozga**

Polski tekst piosenki „Over the Rainbow”: **Antoni Marianowicz**

Zastępca dyrektora – **Michał Biliński**

Asystent dyrektora – **Adam Kowalski**

Główny Księgowy – **Dorota Borowy**

Dyrygenci – Joseph Herter, Jerzy Jarosik

Inspektor orkiestry – Sławomir Kmieć

Woźny orkiestry – Patryk Mattheus

Kierownik zespołu wokalnego – Ewa Zug

Inspektor zespołu wokalnego – Dagmara Żuchnicka

Kierownik zespołu baletowego – Janusz Krzypkowski

Inspektor zespołu baletowego – Beata Jabłońska-Rakoczy

Pedagog baletu – Kazimierz Cieśla

Konsultacje wokalne solistów – Ewa Mentel

Korepetytorzy – Lena Minkacz, Paulina Nosek

Kierownik techniczny – Damian Jasiok

Kierownik sekcji akustycznej – Krzysztof Wolfard

Realizator światła – Marek Mroczkowski

Kierownik działu administracji – Zofia Rycyk

Kierownik Biura Obsługi Widzów – Barbara Chodacka

Koordinacja pracy artystycznej – Ewa Nowiaszak, Justyna Górecka (kierownik)

Konsultant programowy – Krzysztof Karwat

Impresariat – Aneta Głowacka

Promocja i marketing – Bartosz Różalski, Marek Kołbuk

Biblioteka muzyczna i archiwum teatru – Katarzyna Gójny

Koordinatorka programów edukacyjnych – Agata Witkowska

Dekoracje i kostiumy zostały wykonane w pracowniach Teatru Rozrywki pod kierunkiem:

Haliny Mattheus (krawiecka damska), Andrzeja Pipera (krawiecka męska),

Danuty Gniewek i Teresy Szelest (perukarska), Zofii Dziugiet (kapeluszy),

Grzegorza Müllera (stolarska), Henryka Zająca (ślusarska),

Marka Olszewskiego (malarsko-dekoratorska)

Brygadier sceny – Dariusz Szymański

Starsze garderobiane – Ilona Kozera, Aldona Porwolik

Rekwizytorzy – Katarzyna Grad, Marta Miller

Redakcja programu – **Jolanta Król**

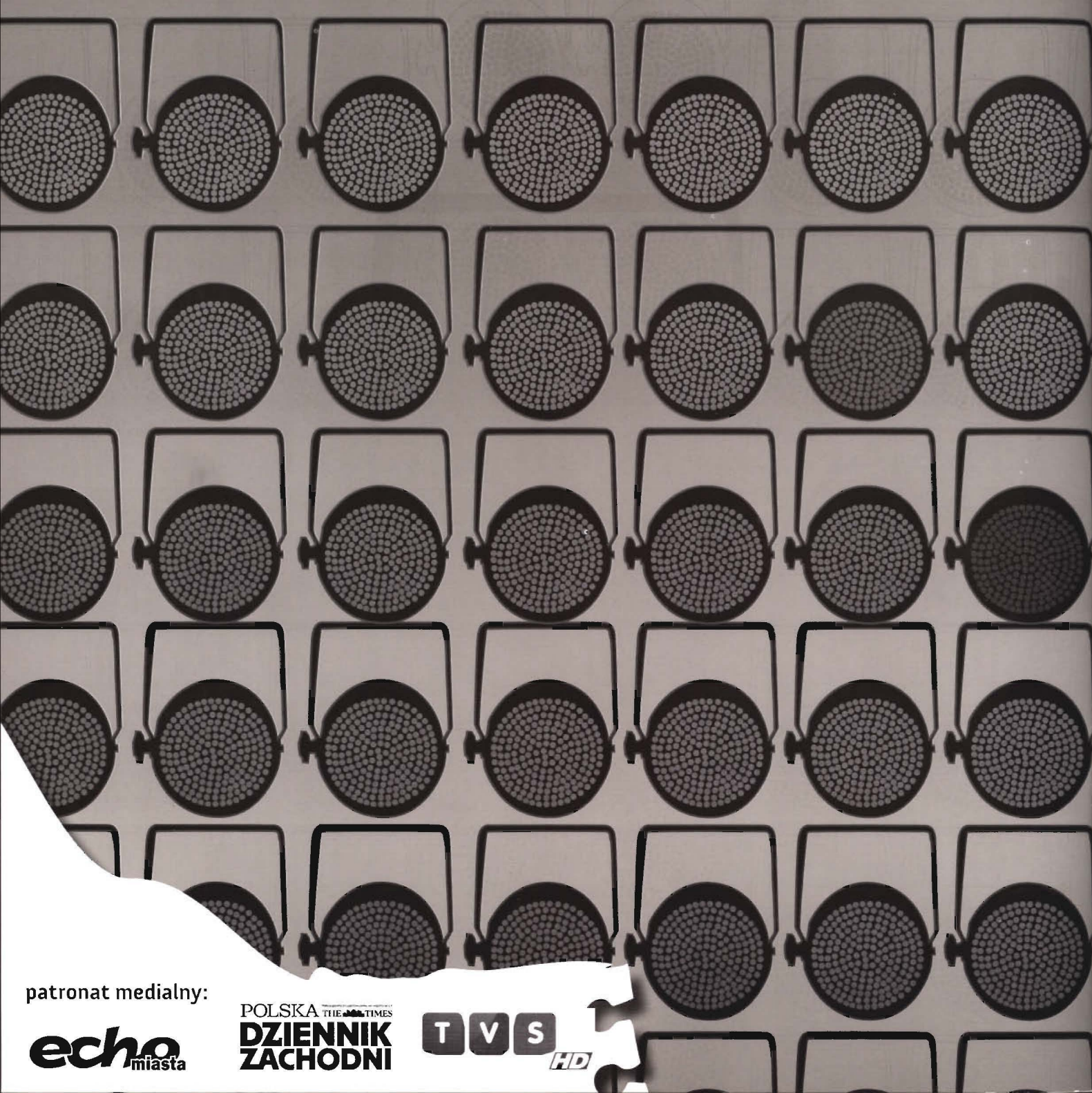
Opracowanie graficzne programu

– Jan Piechota, Ewa Satalecka, Anna Sielska

Zdjęcia – jeśli nie zaznaczono inaczej, autorem zdjęć jest Tomasz Zakrzewski

ISBN 978-83-925535-8-8

Teatr Rozrywki jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego



patronat medialny:

echo
miasta

POLSKA THE TIMES
DZIENNIK
ZACHODNI

T V S
HD